

# ReTo, Baphomet / Outro

Ej, mówię głośno, nie szeptem  
Z tarczą wejdem, chcieliby na niej wnieść mnie  
Znaczą będą chcieli, póki co jeszcze  
Nie wiedzą czego się spodziewać, gdy przekroczę wejście  
Ej, Ty nie wszedłeś, a weszłeś  
Bo dajesz dupy przy tym, co z trackami chcę wnieść  
Jestem skuty, ale nie patrz mi na ręce  
Mówię prawdę, nawet wtedy, gdy mówię, że kręcę  
Typy coś piszą o postach mi, whoo  
Ja pierdolę te posty  
Tworzący je, wzbudzam postrach w nich  
Nie trafiam w gusta, bo jestem za ostry  
Jak trafiam w usta, to Twojej panienki  
Berło jej włożę, to ozłocę zęby  
Reto to Midas i stale tak sieka  
Wyjebiesz za zdradę jej, no to się sprzedasz  
Sram na tę scenę, to pogrom, ziom  
Niemiec powiedziała "Toi toi toi"  
Wbiłem jak z Niemca z tym stylem, w rap  
Brak śladów na rękach, a biłem kask  
Mama mówiła "Słuchaj mądrych, synu"  
No to jej słucham, nie słucham mainstreamu  
Jak gadasz do nieba, to będę finałem  
Bo pacierz nic nie da, rozjebię na amen  
To Reto

Cień nocy tuli mnie  
Alfa i omega  
Doskonałości kres  
Wypluwam i pożeram

Chcesz szczerości, to tu aż boli, na YouTube napisz  
Waliłbym w ch\*ja, gdybym dał Ci, k\*wa, tubę na pysk  
Żyję z pasją, no i się tak czuję dobrze  
Nie lecę na ręcznym, bo mnie nie hamuje związek  
O nie, nie nie nie..O nie, nie nie nie..  
O nie, nie nie nie..O nie, nie nie nie..